

obręb wszechnicy. W przeciągu niespełna godziny wewnątrz uniwersytetu nie było ani jednego Rusina.

Wyrzuceni z gmachu studenci ruscy zebrali się pod bramą, wykrzykując głośno na młodzież

unikali tego rodzaju polemiki. Aż koło godziny 2 popołudniu przyszło do zajść bardzo smutnych, do bójki, nawet krwawej. Kilka razy ścierali się ze sobą studenci polscy i ruscy, godząc na się łaskami, kaloszami i innymi przedmiotami. W czasie bójki kilku studentów obu stron odniosło cięższe lub lżejsze uszkodzenia. Dopiero po godzinie przerwywanych ciągle zajść, udało się polskim studentom wyprzeć Rusinów z obrębu rampy uniwersyteckiej.

I wówczas nastąpiła podniosła manifestacja polska. Młodzież uniesiona zwycięstwem, odśpiewała pod uniwersytetem „Jeszcze Polska nie zginęła“ a następnie w pochodzie ruszyła przez miasto pod sejm a wkońcu pod kolumnę Mickiewicza, gdzie również odśpiewano pieśni patriotyczne. Zakończenie tej manifestacji polskiej przedstawia druga nasza fotografia.

Śmiertelność ministrów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dwaj ministrowie włoscy, członkowie gabinetu Giolitti'ego ulegli atakom apoplektycznym prawie równocześnie. Pierwszy z nich, minister „łaski i sprawiedliwości“, Mikołaj Gallo, uległ odrazu skutkom ataku, drugi Faust Massimini, minister finansów, znajduje się dotąd między życiem a śmiercią.

Zmarły Mikołaj Gallo pochodził z Sycylii, a był nie tylko jedną z najwybitniejszych sił jurydycznych włoskich, ale także bardzo znakomitym estetykiem.

Minister Massimini, Rzymianin, uchodzi za powagę w sferach finansowych i razem z Mikołajem Gallo należał do posłów, którzy grupowali się koło słynnego Zanardelli'ego. Byli więc ongi demokratami czystej wody, lecz — jak to się często w życiu politycznym zdarza — z biegiem czasu utemperowali swe polityczne zapatrywania i stali się zwolennikami monarchii i domu Sabaudzkiego.

Złote wesele.

Trudno jest przeżyć nawet lat kilka w zgodzie małżeńskiej, a cóż dopiero pół wieku i powtórzyć śluby, które tak nieopatrzenie zawiera nie raz para młodych ludzi. Zdarzają się jednak wyjątkowo dobrane pary małżeńskie, które u zachodu swych dni z zadowoleniem wewnętrznym patrzą

wstecz na ubiegłą przeszłość, jako para dobranych przyjaciół, co dzieliła dobre i złe losy.

Taką parę staruszków, co w przykładnej zgodzie przeżyli lat pięćdziesiąt i temi dniami obchodzili złote wesele, podajemy dziś w udatnej po-



Śmiertelność ministrów: Minister włoski finansów, Faust Massimini, rażony atakiem apoplektycznym.



Śmiertelność ministrów: Włoski minister sprawiedliwości, Mikołaj Gallo, zmarły nagle.

polską i odgrazając się jej ostro. Studenci polscy stanęli ławą pod bramą gmachu, jakżeby chcieli okazać, że piersiami swemi osłonią mury „Almae matris“ przed bandytyzmem ruskim. Jak widać na pierwszej naszej fotografii, przez kilka godzin stali tak naprzeciw siebie, oko w oko, studenci polscy i ruscy. Sytuacja zaś stawała się coraz bardziej groźną. Policja, która przybyła na miejsce, nie mogła utrzymać porządku i co chwila wybuchały ostre starcia słowne, mimo, iż Polacy starannie

dobiżnie. Są to państwo: Franciszek i jego żona Agnieszka Goławieccy, powszechnie znani i szanowani obywatele miasta Zatora. On uczestnik powstania z roku 63-go liczy lat 74, jego małżonka zaś jest odeń o dwa lata młodszą.

Zasyłamy tej parze rzeźkich, sympatycznych staruszków życzenia: „Ad multos annos!“ Oby doczekali setki lat i świecili przykładem młodszemu pokoleniu, jak należy żyć w zgodzie przykładnej w małżeństwie.



Zaburzenia na lwowskim uniwersytecie: Manifestacja patriotyczna młodzieży polskiej po usunięciu studentów ruskich z wszechnicy.

Fot. nadw. N. Lissa, Lwów.